Nr 47 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 28 Lutego 1926. Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięcznie:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 1
Telefon 41. Międzymiast. 1
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 1
Telefon 241.
Nr. czeku P. K. O. 400.402

Locarno w Sejmie

Kraków, 26 lutego.

Wczoraj premjer Skrzyński przedłożył Sejmowi do ratyfikacji dwa przez Polskę w Locarno podpisane traktaty: polsko-francuski o sojuszu i polsko-niemiecki o nieagresji wzajemnej. Centralnego traktatu w grupie paktów locarneńskich — tak zw. »reńskiego« Polska nie podpisała z racji geograficznej. Bezpośrednio więc interesują ją tylko wspomniane wyżej dwa pakty dodatkowe z Francją i Niemcami, które jednak z traktatem reńskim stanowią całość logiczną i polityczną.

Uzasadniając wniosek ratyfikacji tych traktatów premjer Skrzyński wygłosił w Sejmie wielką mowę, w której wyłuszczył przyczyny dojścia do skutku samych traktatów, jak również konieczności, dla których musiała je podpisać także i Polska.

Traktaty locarneńskie są produktem ewolucji stosunków politycznych przedewszystkiem w zakresie między Francją, Anglją a Niemcami. Szło w nich z jednej strony o wypełnienie tej luki, którą w kwestji zabezpieczenia Francji przed odwetem niemieckim mimo wszystkich swych postanowień pozostawił traktat wersalski, z drugiej zaś strony o uniemożliwienie Francji zapełniania tej luki na własną rękę n. p. przez powtórzenie okupacji Zagłębia Ruhry, oderwanie od Niemiec ich prowincyj nadreńskich i wytworzenie tą drogą stanu rzeczy w Europie, który byłby nieznośnym dla Anglji. Łącząc jeden cel z drugim, Anglja zdecydowała się gwarantować całą swoją potęgą »status quo« nad Renem, zobowiązując się do wystąpienia przeciw każdemu, ktoby ten stan próbował naruszyć.

Niemcy, które za namową Anglji wystąpiły jako formalny inicjator paktów, miały najwyższy życiowy interes w doprowadzeniu ich do skutku, ponieważ dają im one dostateczne zabezpieczenie przed powtórzeniem się ze strony Francji takich aktów egzekucyjnych wobec nich, jakim ostatnio było zbrojne zajęcie Ruhry. Płatności z tytułu planu Dawesa jeszcze [illegible]. Ale już dzisiaj w sferach wtajemniczonych, to nie wyłącznie niemieckich, uchodzi za pewnik, że tych wielkich rat rocznych, które od roku 1929 przepisuje plan Dawesa, Niemcy nie będą mogły płacić. Otóż na ten wypadek pakt reński, w Locarno zawarty, daje Niemcom gwarancję, że Francja nie będzie już mogła podejmować zbrojnego egzekwowania tych płatności, tak jak to uczyniła w roku 1923, wysyłając do Ruhry pięćdziesiąt tysięcy wojska, aby wyegzekwowało węgiel i 250.000 słupów telegraficznych, których z tytułu reparacyj mieli Niemcy dostarczyć.

Tak więc wszyscy trzej sygnatarjusze głównego paktu locarneńskiego t. j. reńskiego, mieli w doprowadzeniu go do skutku interesy życiowe pierwszorzędnej wagi. Francja zyskała przeciw to, czego jej nie dał traktat wersalski — zabezpieczenie przed niemieckim odwetem. Niemcy zabezpieczyły się przed jednostronnemi egzekucjami zbrojnemi francuskiemi, Anglja wreszcie położyła tamę ekspanzji francuskiej w Europie, uniemożliwiając ustalenie się hegemonji francuskiej na kontynencie i skupienie w jej ręku całego żelaza i węgla europejskiego.

Aktowi, który stał się potrzebą życiową takich trzech mocarstw, jak Francja, Anglja i Niemcy, nie mógł się nikt czwarty sprzeciwiać bez względu na takie czy inne swoje własne interesy i poglądy. Sprzeciw ten byłby bowiem pozostał bez wszelkiego skutku pozytywnego, mógłby zaś snadno pociągnąć za sobą szereg skutków negatywnych dla samego oponenta.

Polska nie mogła odciągnąć Francji od zawarcia tych paktów, ponieważ nie mogła jej dać tego, co równoważyłoby korzyści angielskiej gwarancji jej dzisiejszej wschodniej granicy. W tych warunkach najważniejszy nakaz [illegible] opór Polski przeciw paktom nie byłby zmienił linji francuskiej, ale byłby doprowadził do zerwania sojuszu polsko-francuskiego, do izolowania Polski i do pozostawienia jej sam na sam z rewizjonistycznemi i rewindykacyjnemi dążeniami Niemiec na ich wschodniej granicy.

Wielkiej lojalności sojuszniczej Francji i rozumowi politycznemu ministra Skrzyńskiego, który przedstawioną wyżej istotę zagadnienia przenikał i trafnie ocenił, ma Polska do zawdzięczenia, że z tego wielkiego przesilenia, jakie polityka powojenna w Europie w ubiegłym roku przebyła, wyszła ona nie tylko z utrzymanym sojuszem swym z Francją, lecz także z traktatem rozjemczym z Niemcami, który wyklucza dla nas niebezpieczeństwo nagłego znalezienia się w stanie ostrego zatargu a w danym razie wojny z Niemcami na tle sporów granicznych.

Pakty locarn. stanowią przejście od Europy wojennej do Europy pokojowej. Dla Polski istniało zawsze poważne niebezpieczeństwo, że przy takiem przejściu może ona ponieść różne dotkliwe straty, jeżeli nie wręcz materjalne, to polityczno-moralne. Otóż dzięki lojalności francuskiej i rozumnej polityce zagranicznej Polski w tym krytycznym okresie udało się nietylko uniknąć wszelkich strat, lecz jeszcze bardzo znacznie wzmocnić stanowisko międzynarodowe naszego państwa.

Polega to wzmocnienie przedewszystkiem na tem, że przez Locarno znalazła się dla Polski droga do tego głównego centrum energji i potęgi politycznej, którem jest współczesny Londyn. Wszelkie poszukiwania tej drogi przed Locarnem okazywały się bezskutecznemi. Zamykały ją bowiem uprzedzenia, które przeciw Polsce z różnych powodów nagromadziły się były w Londynie. Egzamin, który Polska złożyła w Locarno z rozumu politycznego i ze zdolności przystosowania się do potrzeb Europy, usunął te zapory. Odtąd Polska posiada w Londynie opinję pełnowartościowego partnera politycznego. Konsekwencje tej zmiany będą się objawiały w przyszłości. Ale widać je wyraźnie już teraz. Otóż nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby polityka Polski wobec paktów locarneńskich była poszła innemi drogami, Anglja w takiej sprawie, jak rozszerzenie Rady Ligi i dopuszczenie do niej Polski, byłaby zajmowała zgoła odmienne stanowisko. Chamberlain byłby z pewnością nie przemawiał w tej materji tak, jak to uczynił w Birmingham. Bez względu na to, czy stanowisko Chamberlaina wystarczy do wprowadzenia Polski do Rady Ligi już teraz, sam fakt, że odpowiedzialny minister angielski chciał i mógł je zająć, oznacza bardzo doniosłą zmianę w stosunku Anglji do Polski. Całkiem też słusznie na tę właśnie okoliczność premjer Skrzyński położył tak wielki nacisk we wczorajszem swojem przemówieniu.

W parlamencie francuskim, który równocześnie z naszym Sejmem przystąpił do ratyfikacji paktów locarneńskich, bardzo znaczna większość powitała referat Boncoura z entuzjazmem. Od Sejmu polskiego nie byłoby dobrej racji oczekiwać jakiegoś niezmiernego zapału w tej sprawie. Tem usilniej natomiast potrzeba domagać się od niego rozumu, który to wszystko zrozumie, zważy i przedewszystkiem za konieczne uzna. (s-i).

Hilton Young za przyjęciem Polski do Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 lutego. »Manchester Guardian« zamieszcza wywiad z Hiltonem Youngiem, który stwierdza, że **nie jest odpowiedzialny za finanse Polski**, gdyż plan jego, złożony dwa lata temu, **nie był przyjęty. Young wypowiada się zasadniczo za dopuszczeniem Polski do Rady**, przez co Polska może zwrócić się o pomoc finansową do Ligi, co jest koniecznem dla sanacji życia gospodarczego Polski, **jak i pokoju Europy.**

Brazylja wycofała swoją kandydaturę

Wiedeń, 26 lutego (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Londynu: **Brazylja zgłosiła wycofanie swej kandydatury co do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.**

Trzy ewentualności w sprawie rozszerzenia Rady Ligi

Praga, 26 lutego (PAT). »Narodni Politika« pisze, że po mowie Chamberlaina sytuacja jest taka, że **albo wogóle reorganizacja Rady zostanie odłożona do września,** albo będą wybrane Niemcy **ze zobowiązaniem, że we wrześniu nie umożliwią swoim głosem wyboru innych państw, albo wreszcie cała reorganizacja Rady będzie przeprowadzona teraz w marcu.** Anglja dała do zrozumienia, że **życzy sobie rozszerzenia Rady, przez co widoki Polski wzrosły.**

Szwecja jest ciągle przeciwna Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Donoszą tu z Genewy, że **opozycja szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Undena w sprawie stałego miejsca w Radzie dla Polski jest nader żywa.**

Chamberlain wyraził życzenie odbycia natychmiast po przyjeździe do Genewy rozmowy ze Stresemannem w celu wykazania **konieczności nadania pracom Rady większej wagi przez powiększenie liczby jej członków.** Kandydatura Brazylji jest w dalszym ciągu aktualna.

Norwegja przeciw rozszerzeniu składu Rady Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 lutego. Jak donosi »Daily Telegraph« poseł norweski złożył w angielskim urzędzie spraw zagranicznych oświadczenie, że Norwegja solidaryzuje się ze stanowiskiem Szwecji w sprawie składu Rady Ligi.

Gabinet angielski zasadniczo jest za rozszerzeniem Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 lutego. Agencja Radio donosi, **że na przedwczorajszem posiedzeniu gabinetu angielskiego po przemówieniu Chamberlaina zgodzono się na powiększenie Rady Ligi,** lecz postanowiono nie zajmować w tej prawie publicznego stanowiska, póki Rada nie podejmie w tym względzie inicjatywy na marcowej sesji Ligi.

Cała Francja stoi solidarnie u boku Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 26 lutego. Przedwczoraj był przyjęty przez Brianda **przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Polski, senator Martin,** który oświadczył w imieniu towarzystwa, że domaga się, ażeby zarówno **w Londynie, jak w Paryżu Briand stanął silnie po stronie Polski, dla której musi być zapewnione stałe miejsce.**

Mussolini i Ninczicz za Polską

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Rzym, 26 lutego. Przedmiotem narad między **Mussolinim,** a ministrem spraw zagranicznych, **Ninciczem, była również kwestja dopuszczenia Polski do Rady. Obaj mężowie stanu żądanie to zaakceptowali.**

Traktat w Locarno a Rada Ligi narodów

Przemówienie premjera Skrzyńskiego w Sejmie

Warszawa, 26 lutego.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu przy przedożeniu Izbie do ratyfikacji **traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego i traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego wygłosił premjer Skrzyński przemówienie,** w którem omówił **doniosłość aktów locarneńskich,** nawiązując do aktualnych zagadnień zagranicznej polityki Polski.

Rozpoczynając swoją mowę, premjer zwrócił przedewszystkiem uwagę na ogólną polityczną stronę tych dokumetnów, na ich znaczenie pod kątem widzenia polityki już to ogólno-światowej, już to specyficznie polskiej.

Locarno — podkreślił premjer — **jest kompromisową formułą, stojącą na twardym gruncie traktatu wersalskiego, czyli paktu Ligi Narodów** a urzeczywistniającą w części idee ogólne protokółu genewskiego przez wprowadzenie obowiązujące życie **międzynarodowego sądownictwa rozjemczego i znakomicie przez to zmniejszając możliwość wojen** i ułatwiając w razie jej wybuchu, niewątpliwe piętnowanie i postawienie winowajcy pod pręgierzem sprawiedliwości międzynarodowej.

Oprócz idei naczelnych protokółów, drugim ośrodkiem, około którego rozbudowywała się struktura locarneńska **były obietnice dane Francji w czasie konferencji pokojowej przez Anglię zagwarantowania Francji jej tylekrotnie nawiedzanej wojną granicy.** Ale pakt gwarantujący pokój na zachodzie **i pozostawiający środkową Europę pod znakiem zapytania, nie byłby paktem gwarantującym pokój, lecz paktem gwarantującym wojnę.** Wszystkie gwarancje, zwiększające bezpieczeństwo Francji, witamy z uczuciem głębokiej i szczerej radości, ale gwarancje, które byłyby zamknięciem Francji, uzależnieniem **jej od obcej woli uważamy za niemożliwe w interesie obopólnym, w interesie pokoju ogólnego.**

Dla Polski jest Locarno międzynarodowem uznaniem prawa wzajemnego Francji i Polski **do przyjścia sobie z pomocą** w razie sprowokowanego skądinąd ataku. Jest postawieniem lojalnem i jasnem stosunku Polski do Niemiec na gruncie — przez politykę angielską zrozumianym, odpowiadającym wielkim celom polityki zagranicznej Polski.

Doniosłość aktów locarneńskich polega na tem, iż wszystkie one stanowią **razem jedną prawniczą i polityczną całość,** niewypowiedziana samodzielnie, ale zależnie od uchwały Rady Ligi, w razie, gdyby takowa uchwaliła, iż znaleziony został inny, lepszy system, gwarantujący bezpieczeństwo ogólne. Polska stanęła w rzędzie tych państw, które postanowiły, stojąc na gruncie traktatów, zapewniać pokój przez pokojowe rozwiązywanie konfliktów, czyli **ugruntowały system równowagi europejskiej w przyszłości.**

Traktaty locarneńskie są rozszerzeniem zasad paktu Ligi Narodów, to też **logiczną konsekwencją ich podpisania musi być wejście Niemiec do Ligi Narodów. Ta chwila jest przełomową w dziejach Europy powojennej.** Chodzi o to, ażeby w ten nowy okres historji wejść z poczuciem wzrastających szans pokojowych, chodzi o to, ażeby ten punkt zwrotny został przebyty w warunkach, **które wzmocnią wiarę rządów, a co jeszcze ważniejsze narodów w kierunku polityki, która nosi znamię Locarna.**

Niewątpliwie członkowie Rady Ligi i sygnatarjusze umów locarneńskich znajdą w Genewie rozwiązanie w duchu locarneńskim i w duchu Ligi, będące na wysokości trudności i drażliwości zadania, a zwłaszcza na wysokości wielkiej odpowiedzialności, która zaciąży za nie na

Z literatury podróżniczej

(Bronisław **Grąbczewski:** „W pustyniach Raskemu i Tybetu“. — Br. **Grąbczewski:** „Wspomnienia myśliwskie“. — Ferdynand **Goetel:** „Przez płonący wschód“. Wydanie II. — Janusz **Makarczyk:** „Przez Palestynę i Syrję“. — Antoni **Słonimski:** „Pod zwrotnikami“. — **Hajota:** „Z dalekich lądów“. — Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa).

Wśród wydawnictw z zakresu literatury podróżniczej dominujące miejsce zajęły dwie ostatnie prace głośnego polskiego podróżnika, generała G r ą b c z e w s k i e g o. Ogłoszone dotychczas przez niego opisy jego wypraw naukowych do środkowej Azji ustaliły już wartość jego publikacyj, nacechowanych bystrością sądów i wniosków, a zwłaszcza szczerością w opowiadaniu przeżytych przygód i trudów, ujmującą swą prostotą. Dziś nazwisko Grąbczewskiego spopularyzowało się chlubnie w rzędzie odkrywców środkowej Azji, w takim zespole badaczy tamtejszych obszarów, jak Marco Polo, Sven Hedin, Pochwalski i Younghusband.

Trzeci tom podróży gen. Grąbczewskiego, p. t. „W p u s t y n i a c h R a s k e m u i T y b e t u“ opowiada o podjęciu przez Grąbczewskiego wyprawy do Kafiristanu, kraju, którego poprzednio nikt jeszcze nie badał, o trudnościach politycznych wyprawy z powodu wojny afganskiej, o badaniach Pamiru i o pochodzie do Tybetu. W podróżach tych Grąbczewski występuje jako zapalony badacz i podróżnik o żelaznej woli, nie zrażający się żadnemi trudnościami, byle tylko dotrzeć do celu. Z książki tej poznajemy doniosłe rezultaty jego badań w egzotycznych obszarach na północ od gór Hindukusz i Himalajów, dowiadujemy się nader ciekawych rzeczy o Pamirze, dowiadujemy się o odkryciu przez Grąbczewskiego wspaniałego szczytu górskiego poza Himalajami, dominującego nad niemi, drugiej z rzędu najwyższej na ziemi góry, bo tylko o 724 stopy niższej od Ewerestu. Tutaj też poznajemy zapał i energję badacza, który wyprawiając się do Tybetu, szedł z ludźmi, końmi i jakami kilkanaście dni wśród nagich skalistych złoży górskich, bez możności ogrzania się, bo nigdzie nie było ni trawy, ni krzaka na opał, bez możności ugaszenia pragnienia, bo nie było na czem lodu roztopić, a szedł wysokościami około 5.000 metrów n. p. m. przy mrozie od 25 C. w dzień do 35 C. w nocy i wśród huraganowych wichrów, obalających ludzi i zwierzęta i miotających żwir i kamienie, które do krwi smagały. Tylko ofiarna wola, aby służyć wiedzy, mogła wytrzymać takie trudy.

Ale poza bohaterskim odkrywcą poznajemy w Grąbczewskim, czy to w stosunkach zewnętrznych, czy wobec jego żołnierzy, człowieka o wysokich kryterjach ludzkości, a nadto występuje on tu z ujmującemi tradycjami sentymentalizmu polskiego, żołnierskiego. Oto dwa charakterystyczne rysy, zaznaczono w książce epizodycznie:

Podczas wyprawy w Tybecie jeden z kozaków ekspedycji, Woronin, zachorował na zapalenie oskrzeli, co wobec strasznych mrozów groziło śmiercią. Grąbczewski jako lekarstwo przyłożył mu rigolo. Ponieważ kozak zaczął wrzeszczeć jak dziecko, a tłómaczenia nie pomagały, Grąbczewski przyłożył sobie rigolo do piersi i zacisnąwszy zęby, przez pół godziny znosił palenie plastra. Kozak oniemiał, wypatrując się tylko na swego komendanta, cierpliwie wytrzymywał za jego przykładem nader dokuczliwe pęcherze, powstało po zdjęciu plastrów i — wyzdrowiał.

Drugi rys dotyczy konia. Gdy ks. Dołgorukow w roku 1893 wybierając się w Himalaje, przybył do Grąbczewskiego, wówczas naczelnika powiatu w Oszu, z poważnemi poleceniami z Petersburga o okazanie mu pomocy, a potrzebował do wyprawy spokojnego konia (Dołgorukow nie miał prawej ręki) — na jego prośbę Grąbczewski dał mu zadarmo swego siwka, wytresowanego do chodu po górach, na którym odbył dwie wyprawy, ale wziął pisemnie, pod słowem honoru, zobowiązanie, że książę będzie się z koniem obchodził po bratersku, a po powrocie odstawi konia do Oszu, bez względu na koszt transportu. Gdy w kilka miesięcy później Grąbczewski dowiedział się o powrocie Dołgorukowa do Petersburga i upomniał się o konia, książę odpisał bezczelnie, że sprzedał go w stolicy Kaszmiru nieznanemu nabywcy, bo wracając przez Sues i Odessę, nie mógł konia ciągnąć za sobą. Wówczas Grąbczewski na własną rękę zaczął w Kaszmirze poszukiwać nabywcy konia za pośrednictwem tamtejszego rezydenta angielskiego, a gdy to nie dało rezultatów, opublikwał całą sprawę w prasie petersburskiej, aby tą drogą zmusić Dołgorukowa do zwrotu konia, towarzysza wypraw. Ale i to nie odniosło skutku.

Dalszą publikacją Grąbczewskiego są „W s p o m n i e n i a m y ś l i w s k i e“. Są to opowiadania autora o jego polowaniach na jaki, na dzik i ptaki w Azji środkowej, na tygrysy nad Amurem, oraz opisy zwierzostanu na Pamirze. Zaznajamiamy się tu z egzotycznym dla nas światem zwierzęcym i z tubylczemi formami łowów, z polowaniami ze sokołem, należącemi w Azji środkowej do szlachetnego sportu, a u nas znanemi już tylko z dawnych zapisków, wreszcie dowiadujemy się interesujących szczegółów o zmyślności tamtejszej fauny, podpatrywanej skwapliwie i z zamiłowaniem przez autora „Wspomnień“.

Obie książki ozdobione są licznemi ciekawemi zdjęciami fotograficznemi.

Równocześnie ukazało się w obiegu księgarskim drugie wydanie głośnej książki F e r d y n a n d a G o e t l a p. t. „P r z e z p ł o n ą c y w s c h ó d“, opowiadającej o przeżyciach autora w zbolszewizowanym Turkestanie i o wydostaniu się stamtąd przez Persję do Indyj i dalej z powrotem do kraju. Nie potrzeba przypominać zalet pisarskich tej książki, kreślonej prosto, przy powstrzymywaniu w karbach wyobraźni, niewątpliwie prowokowanej egzotyzmem tła i wydarzeń — takie cechy musiały odrazu wyróżnić tę pierwszą pracę literacką autora głośnej powieści „Kar Chat“. Wydanie drugie wzbogacone zostało licznemi fotografjami w związku z treścią książki.

Jako szkice z podróży „P r z e z P a l e s t y n ę i S y r j ę“ ukazała się pod powyższym tytułem książka J a n u s z a M a k a r c z y k a, poświęcona zagadnieniu dzisiejszej Palestyny i łączącej się z tem imigracji żydowskiej. — W szkicowem ujęciu znajdujemy tu wiele ciekawego materjału i spostrzeżeń, wyniesionych z podróży po tych krajach, a obok uwag dotyczących warunków lokalnych i politycznych tego osobliwego a skomplikowanego problemu tworzenia państwa sztuczną bądź co bądź drogą, mamy tu poruszone te strony zagadnienia, które szczególnie mogą i powinny interesować Polskę. Rzecz pisana sprawozdawczo, po dziennikarsku, z widoczną sumiennością w wyczerpywaniu tematu.

Z dalszych wydawnictw literatury podróżniczej, w typie literackim, zanotować należy A n t o n i e g o S ł o n i m s k i e g o książkę p. t. „P o d z w r o t n i k a m i“. Jest to rodzaj djarjusza z podróży do południowej Ameryki, z pobytu tamże i powrotu. Książka pisana lekko, tu i ówdzie jakby od niechcenia zbacza w dziedzinę abstrakcyjnych refleksyj. Autor nie bawi się w opisy, ujmuje wszystko jakby migawkowemi zdjęciami, co nadaje lekturze

tych, którzy je będą tworzyli. Nie o grę wpływów, nie o ugrupowanie się państw jednych przeciw drugim, nie o szachowanie jednych przez drugie może tam chodzić, ale o **zwycięstwo wielkiej idei pokoju, od której niemniej i nie więcej zależy samo istnienie Ligi Narodów i ratunek Europy.**

Takie obawy zachodziły, gdyby wejście Niemiec do Ligi **następowało bez uprzednich umów locarneńskich.** Po nich wejście Niemiec do Ligi może i powinno być jeśli nie ułatwieniem pracy w łonie Ligi, to w każdym razie **umocnieniem działalności Ligi przez przeniesienie w jej łono wszystkich ważnych, drażliwych i ciężkich problemów, wymagających rozumnego, spokojnego i beznamiętnego załatwienia.** Innemi słowy, pakt Ligi Narodów musi być wzmocniony przez Locarno, a Locarno nie może być, bez groźby dla pokoju świata, zmianą co do litery i co do ducha paktu Ligi Narodów. Problem ten będzie przedmiotem rozważań w Genewie. Probierzem ich będzie **rekonstrukcja Rady Ligi.** Niemcy otrzymują w niej miejsce. **Miejsce, zarezerwowane w myśl artykułu 4 paktu Ligi Narodów dla wielkich mocarstw sprzymierzonych.**

Po Locarno **świat niema się dzielic na wrogie obozy,** nie powinno być zwyciężonych i zwycięzców, zgoda, ale sprzymierzeńcem wielkich idei Ligi Narodów nie staje się z dnia na dzień. Dla nas interpretacja praktyczna ducha paragrafu 4 nie może być inna, jak **współczesna i równorzędna obecność Polski w Radzie Ligi w chwili wejścia Niemiec.** Nie pragniemy tam być, aby się opiekować obywatelami w innych krajach, brać w nasze ręce rządy wolnych miast, ani starać się o mandaty kolonjalne. **Chcemy tam być, aby wzmocnić obóz wierzących w Ligę Narodów, jako forum, na którem bezstronnie i bez uprzedzeń badane i załatwiane będą drażliwe sprawy w myśl sprawiedliwości, opartej na prawie, jedynej gwarantki pokoju.** Nie zapominajmy, iż Locarno jest etapem na drodze do urzeczywistnienia potrójnego celu: **arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie.** Umowy locarneńskie, poczęte w duchu Ligi Narodów, oby, kiedy będą wchodziły w życie zbiorowe Ligi Narodów, nie naruszyły jej równowagi dotychczasowej i nie wykoleiły jej zasadniczego kierunku. Od tej próby zależy pokój.

Umowy locarneńskie są **jeno formułami prawnemi;** czy za niemi pójdzie życie, czy duch locarneński objawi się w czynach, przy jakich walkach, przy jakich tarciach, przy jakich zmaganiach, **trudno przewidzieć.** My, którzyśmy byli przy robocie protokolu genewskiego i rok później przy jego zachwianiu i trochę później w Locarno, wiemy, iż ten cel, tam wyznaczony, jest w dzisiejszym układzie rzeczy jedynie możliwy i **mamy nadzieję, osiągalny.** Liczymy **na współpracę** tych, którzy go stworzyli, mamy nadzieję, iż p. **Stresemann,** który w tak ciężkich dla siebie warunkach wewnętrznych pracował nad polityką porozumienia, **dalej zmagać się będzie zwycięsko z trudnościami,** z któremi liczyć się musi jego polityka.

Gdybym był pytany — kończył swoje przemówienie premjer — czy, jadąc do Locarna, stawiałem warunki, czy przy podpisywaniu uprzednio prosiłem o obietnicę n. p. o miejsce w Radzie Ligi, odpowiedziałbym nie. Dlatego, bo w chwili, kiedy decyduje się wielki krok polityki zagranicznej Polski, kiedy Polska kieruje swoją politykę po linji jej odwiecznych ideałów pokojowych, gdzie idzie ręka w rękę z narodami dobrej woli, **w takiej chwili ja słowem Polski nie frymarczę i obietnic Polski nie sprzedaję,** albowiem wiem, że tylko w ten sposób mogę wśród mężów dobrej woli przedstawić Polskę taką, jaką ona jest. Mogę zrobić, że jest ona pojętą tak, jaką jest w rzeczywistości, a w chwili, gdyby wszystkie nasze wysiłki pokojowe miały zawieść, jestem pewien, że daję Polsce rzecz najcenniejszą, przekonanych i wierzących aljantów w dobrą wolę i sprawę Polski.

---

dużo życia i ruchu, przytem obserwuje przez złośliwe okulary, co jest tem łatwiejsze, że dla Europejczyka szczególnie świat nowy ze swym ultrademokratyzmem, może dostarczyć wiele materjału groteskowego. Przytem autor jednakowo lekko ujmuje różnorodne zjawiska, czy to n. p. epizody spotkania z groźnemi jadowitemi wężami brazylijskiemi, co w innych „przygodach podróżniczych" mogłoby być tematem do napisania kilku stron wywołujących grozę, dreszcze i bezsenność, czy gdy wspomina o muzeum domorosłej sztuki w Rio de Janeiro, wśród której dominują obrazy w rodzaju „Kościuszek skacze do Estery". Dodać trzeba, że prześliczne są legendy indyjskie, które autor cytuje w swej książce.

Dalej wymienić należy Hajoty książkę p. t. „Z dalekich lądów", obejmującą ciekawe nowele i opowiadania, jak „Miss Lilian Aimley", „Dla zabicia czasu", „Nad przepaściami" i „Ładunek palmowego oleju" — egzotyzmem środowiska akcji dającą się zaliczyć do tej kategorji lektury.

Wreszcie zarejestrować tu trzeba powieść p. t. „Sokół morski" autor Rafael Sabatini, przekład Jana Bilińskiego, wydaną jako tom III wydawnictwa „Świat podróży i przygód" w Poznaniu. Jest to powieść z XVI wieku, z czasów królowej Elżbiety angielskiej, fabuła należąca do kategorji modnych dawniej romantycznych historji korsarskich, nie przemawiająca jednak do dzisiejszego smaku ani treścią ani zbyt rozwlekłem opowiadaniem.

J. Grz.

Ogólne wypowiedzenie posad pracowników P. K. O.

Nowe umowy i redukcja sił

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. **Wszyscy pracownicy P. K. O. otrzymali wymówienie pracy z terminem 3-miesięcznym, upływającym w dniu 1-go** maja. Przed tym terminem dyrekcja P. K. O. rozpocznie przyjmowanie urzędników **na nowych warunkach. Przewidziana jest redukcja urzędników i płac.**

Przeciw zniesieniu tytułu profesorskiego w szkołach średnich

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. zajmowało się krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych krzywdzącą w wysokim stopniu nauczycielstwo szkół średnich uchwałą sejmową, odmawiającą kwalifikowanym nauczycielom szkół średnich po 3-letniej praktyce tytułu „profesora", który im dotąd przysługiwał.

W obszernej rezolucji, powziętej na tem posiedzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, dano wyraz rozgoryczeniu nauczycielstwa z powodu tej uchwały sejmowej i uragliwego tonu, w jakim o prawach i stanowisku nauczycielstwa szkół średnich wyrażali się w Sejmie posłowie Piotrowski i Nowicki. Rezolucja kończy się następującą konkluzją:

„Stojąc na stanowisku uchwał nadzwyczajnego walnego zjazdu nauczycieli szkół średnich i wyższych z dnia 2 lutego 1926 r. w Warszawie, na którem postanowiono postulat zachowania tytułu profesora dla nauczycieli szkół średnich z pełną kwalifikacją, **protestuje krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przeciw zniesieniu tego tytułu przez Sejm 11 głosami przy absencji 215 posłów, a przedewszystkiem przeciw tonowi i sposobowi traktowania tej sprawy przez posłów Piotrowskiego i Nowickiego,** wyraża posłowi profesorowi **Dubielowi** podziękowanie za pełne godności wystąpienie w tej sprawie i zwraca **się do Senatu Rzeczypospolitej** z usilną prośbą **o nieprzyjęcie** przez Senat poprawki, uchwalonej w Sejmie większością 11 głosów a przy absencji 215 posłów, zaznaczając z naciskiem, że tytuł profesorski nie jest podarunkiem z łaski tych, czy owych posłów, lecz ostatecznym owocem najmniej 4-letnich studjów uniwersyteckich, mozolnych egzaminów nauczycielskich i żmudnej, najmniej 3-letniej, pełnej poświęcenia pracy w zawodzie nauczycielskim".

* *

Zamieszczając tę rezolucję, nie możemy ze swej strony pominąć milczeniem przykrego nad wyraz faktu, że gdy obcy, zaborczy rząd austrjacki, zrozumiał kulturalne znaczenie tytułu profesorskiego dla szkoły średniej i tytuł ten, mającym do tego ustawowe uprawnienie, nauczycielom szkół średnich udzielał w drodze urzędowej — to trzeba było dopiero **polskiego Sejmu** w wolnej Rzeczypospolitej, aby nauczycielstwo tego tytułu pozbawić. Jest to fakt, rzucający niesłychanie smutne światło na zapatrywania większości sejmowej. A fakt to tem jaskrawszy, że w tym Sejmie nie brak przedstawicieli szkół średnich i wyższych. Ba, na czele administracji szkolnej stoi przecież **profesor uniwersytetu,** który powołanym się czuć powinien do obrony nauczycielstwa szkół średnich w chwili, gdy się je ogałaca z praw, już nabytych.

Kraków a międzynarodowy kongres bibljotekarzy w Pradze

W związku z zapowiedzią, że w dniach 28 czerwca do 3 lipca br. odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres bibljotekarzy i przyjaciół książki, oraz z zaproszeniem Polski do udziału w tym kongresie, odbyło się wczoraj w Muzeum przemysłowem z inicjatywy krakowskiego Tow. bibljofilów i Związku bibljotekarzy zebranie członków tych organizacyj, oraz osób interesujących się książką, grafiką itd., dla zaznajomienia się z programem i znaczeniem tego kongresu, oraz dla zaprojektowania wstępnych prac przygotowawczych na terenie Krakowa celem wzięcia udziału w kongresie.

Obrady zagaił i przewodniczył prezes Tow. bibljofilów prof. K. Witkiewicz, który wskazując na znaczenie kongresu, podniósł potrzebę wzięcia w nim udziału ze strony Krakowa.

Następnie redaktor »Exlibris« K. Piekarski przedstawił bogaty program kongresu, zainteresowanie się nim w Polsce, podjęcie już w Warszawie i Lwowie prac przygotowawczych do udziału w kogresie, a to w kontakcie z ministerstwem spraw zagranicznych, oraz dotychczasowe wyniki tych prac, przedstawiając zarazem ogólny plan współdziałania w tym kierunku na terenie krakowskim.

W dyskusji podniesiono szereg projektów dotyczących przygotowania fachowych referatów na kongres, a to w porozumieniu z Warszawą i Lwowem, oraz sporządzenia dla kongresu odpowiednich publikacyj, druków itd.

Całe zorganizowanie udziału Krakowa w kongresie powierzono Zarządowi Krak. Tow. Bibljofilów i Krak. Koła Związku Bibljotekarzy.

Dodać trzeba, że zapowiedź kongresu wywołała w tutejszych kołach przyjaciół książki żywe zainteresowanie, można też z całą afnością spodziewać się, że krakowscy bibljotekarze i bibljofile, którzy na zjeździe polskim miłośników książki tak dodatnio zaznaczyli się swoją znaną działalnością, wystąpią na arenie międzynarodowej z dobrze przygotowanym materjałem.

(ig).

KRONIKA

Kraków, 26 lutego.

Imieniny marszałka Sejmu

P. A. T. donosi z Warszawy:

Wczoraj, jako w dniu imienin marszałka Sejmu, Rataja, między godziną 12 a 14 składali życzenia marszałkowi członkowie rządu z premjerem Skrzyńskim na czele, prezes N. I. K. P. Żarnowski, dyrektor kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej Lenc, generalny adjutant prezydenta Rzeczypospolitej generał Zaruski, przedstawiciele wszystkich klubów, licznі przedstawiciele prasy, urzędnicy biur Sejmu i Senatu w komplecie z dyrektorem Pomykalskim na czele. Składała również życzenia delegacja, specjalnie w tym celu przybyła z Krakowa i powiatu rudeckiego.

Nieprawdopodobna nędza w Brzezinach łódzkich

„Republika" zamieszcza artykuł o nędzy i głodzie, panujących w miasteczku Brzeziny, oddalonem o dwie godziny drogi od Łodzi, którego mieszkańcy zajmowali się od długich lat krawiectwem, a skutkiem obecnego zastoju popadli w skrajną nędzę.

Na tem tle powstała także epidemja chorób zakaźnych, wśród których największe żniwo zbiera tyfus brzuszny.

Mieszkańcy wyzbywają się swojego dobytku za śmieszną cenę, przedmioty codziennego użytku sprzedawane są nie za pieniądze, lecz za kilo mąki, korzec węgla lub bochenek chleba. W wystawach okien wiszą spodnie na sprzedaż w cenie 50 groszy za parę, ale i na ten wydatek nikt sobie nie może pozwolić — nawet „właściciel" sklepu.

Są pewne rodziny, które w ciągu całej zimy żywiły się tylko łupinami ziemniaków.

WIZYTA B. FRANCUSKIEGO MINISTRA SKARBU W KRAKOWIE. Dzisiaj rano przybył do Krakowa pociągiem z Warszawy b. francuski minister skarbu, p. Georges Bonnet, z małżonką.

W godzinach przedpołudniowych państwo Bonnet zwiedzali zabytki Krakowa, oprowadzani przez p. starostę Tchórznickiego. O godzinie 3 po południu wyjadą do Wieliczki dla zwiedzenia saln. O godzinie 6 wieczorem w auli uniwersytetu Jagiellońskiego p. Bonnet wygłosi odczyt o obecnych stosunkach skarbowych Francji.

Wieczorem goście podejmowani będą herbatą u pp. Starawiejskich.

Pp. Bonnet wyjadą z Krakowa jutro wieczorem i udadzą się do Pragi.

ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Od dwóch tygodni zaznaczyło się na terenie województwa krakowskiego nieznaczne zmniejszenie się bezrobocia. Najwyższy stan z przed dwóch tygodni, który wynosił 19.705 bezrobotnych, spadł w ubiegłym tygodniu do 19.409. Okręg bialski liczy 7.000 bezrobotnych, oświęcimski 6.690, nowo-sądecki 1.471, krakowski 4.000, w tem miasto Kraków 2.500.

POSEŁ POLSKI Z ANGORY, P. BADER, który, jak donosiliśmy, wczoraj bawił w Krakowie, po odbyciu konferencji z przedstawicielami świata gospodarczego w Izbie handlowej i przemysłowej, odjechał wieczorem do Lwowa.

TEATR WYSOCKIEJ NA KRESACH. P. Stanisława Wysocka, znakomita polska tragiczka i kierowniczka teatru wędrownego „Rybałt", wyjeżdża wkrótce z wymienionym teatrem na kresy wschodnie, gdzie w szeregu miast odtworzy dla celów propagandy kultury polskiej klasyczne dramaty polskie.

IZBA HANDLOWA POLSKO-SOWIECKA. — W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie otrzymać można formularze celem zgłoszenia się na członków rzeczywistych lub zwyczajnych Izby polsko-sowieckiej w Warszawie. Członkowie rzeczywiści opłacają wpisowe 5 zł. i składkę roczną zł. 50, 100 lub 200, zależnie od złożonej deklaracji; członkowie zwyczajni opłacają wpisowe zł. 5. oraz składkę roczną zł. 25. Bliższych informacyj udziela dyrekcja Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

TANIE KSIĄŻKI. Celem umożliwienia publiczności nabycia tanio książki, Związek księgarzy polskich organizuje w księgarniach w kraju, w czasie od 26 lutego do 6 marca b. r. włącznie sprzedaż książek specjalnie do tego celu przeznaczonych ze wszystkich działów sortymentu, po cenach wyjątkowo zniżonych. Zniżce nie podlegają jedynie nowości z roku 1925 i 1926.

OTWARCIE BOISKA WISŁY. W niedzielę, 28 b. m., rozegra w Krakowie Wisła zawody z Olszą po raz pierwszy w tym roku na własnem boisku. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na bardzo wysoką formę drużyny Olszy, która ubiegłej niedzieli odniosła wysoko cyfrowe zwycięstwo nad Jutrzenką w stosunku 6:1. Wisła wystąpi do tego spotkania w swoim najlepszym składzie. Początek zawodów o godzinie 3.15 po południu. Ceny biletów: trybuna 1.30 z., wstęp 0.80 gr., studencki 0.50 gr.

WALNE ZGROMADZENIE CHÓRU „HASŁO" W KRAKOWIE odbyło się w niedzielę, 2 b. m., pod przewodnictwem prezesa chóru, Stanisława Paszkota. Po wyczerpaniu porządku zgromadzenia, przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: prezes: Paszkot Stanisław, wiceprezes: Kruczkowski Łukasz, dyrygent: Wolniewicz Bolesław, wicedyrygent: Forek Roman, sekretarz: Górecki Antoni. — Walne zgromadzenie, chcąc zainteresować ogół obywatelski tutejszego miasta, uchwalio, oprócz powiększenia liczby członków czynnych, nadać kilku zasłużonym obywatelom i działaczom naszego miasta członkostwo honorowe, nie wykluczając przyjmowania członków wspierających. Chór „Hasło", założony przez znanego filantropa i opiekuna młodzieży pracującej, dra Henryka Jordana, święcąc obecnie 35 rocznicę swojego istnienia, jest dzisiaj najstarszym chórem amatorskim w Krakowie.

ZJAZD OKRĘGOWY T. S. L. DLA POWIATU BIALSKIEGO, oświęcimskiego i chrzanowskiego, odbędzie się w Oświęcimiu w sali magistratu dnia 7 marca b. r. Na porządku dziennym, oprócz sprawozdania z działalności i omówienia pracy na rok bieżący, przeprowadzony będzie wybór zarządu do Związku okręgowego T. S. L. w Brzeszczach. Koniecznym jest udział delegatów Kół i czytelń T. S. L. z powyższych powiatów.

ZWIĄZEK „OŚWIATA LUDOWA" W KRAKOWIE, na odbytem walnem zebraniu ukonstytuował nowy zarząd Ogniska im. Staszica w następującym składzie: przewodniczącym honorowym wybrano przez aklamację profesora Jerzego Soplicę. Przewodniczącym Józefa Doeringera, kapitana rezerwy, sekretarzem J. Muchowicza, ofic. pocztowego, skarbnikiem K. Herberta, urzędnika państwowego. Zastępcami pp.: Masłowskiego, Sika i Marczyka. Komisja rewizyjna pp.: Słec i Tiachnybok. Bibljotekarka panna A. Spornówna.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Zofja Piszek z Żywca, bez zajęcia, licząca lat 16, popełniła w Krakowie zamach samobójczy, wypijając większą ilość spirytusu denaturowanego. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Pawłowski Stanisław, zamieszkały na Prądniku Czerwonym, liczący lat 25, cierpiący od dłuższego czasu na epilepsję, usiłował odebrać sobie życie przez wypicie jodyny. W stanie ciężkim przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Przyczyna rozpaczliwego kroku w obu wypadkach nieznana.

NAGŁY ZGON. Dzisiejszej nocy około godziny 3 zmarła nagle na udar serca w mieszkaniu swojem przy ulicy Krakowskiej l. 43 robotnik Badela, liczący lat 61. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon. — Zwłoki pozostawiono na miejscu.

ZŁOŚLIWY KOŃ. Wójcik Marjan, woźnica, liczący lat 20, zamieszkały przy ulicy Hetmana Żółkiewskiego l. 19, przy ładowaniu koni na dworcu towarowym w Krakowie, został dotkliwie ukąszony przez konia w prawą rękę. Po udzieleniu pomocy przez lekarza dyżurnego pogotowia ratunkowego, oddano go opiece domowej.

ZAPISKI POLICYJNE. Z zamkniętego mieszkania Leopolda Rosenzweiga skradziono rower i zegarek męski.

Drowi Stanisławowi Nowowiejskiemu skradziono z przedpokoju futro, wartości 1.000 złotych.

Do mieszkania Wiktorji Krzysztofowej przy ulicy Zwierzynieckiej włamał się nieznany sprawca i skradł bieliznę, wartości około 500 złotych. Nadto okradziona została z garderoby lokatorka tego domu, niejaka Szyszka. Sprawca niewyśledzony dostał się do jej mieszkania przez wybicie otworu w dachu.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA VI. T. S. L. im. Jul. Słowackiego w Krakowie odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali T. S. L. przy ulicy św. Anny l. 5, II. piętro.

ODZIEŻ DLA BEZROBOTNYCH. Narodowa organizacja kobiet zbiera używaną odzież dla bezrobotnych na Górnym Śląsku. Wszystkich, którym leży na sercu polskość Górnego Śląska, prosimy o nadsyłanie darów od godziny 6—7 do lokalu Narodowej Organizacji Kobiet, szkoła kupiecka, Pałac Spiski.

Z TOW. EKONOMICZNEGO. Dzisiaj, w piątek, 26 bm., przybywa do Krakowa b. francuski minister skarbu i członek rady stanu, p. Georges Bonnet, który wydał w roku 1921 bardzo cenne dzieło o finansach Francji. P. Bonnet wygłosi tegosamego dnia o godzinie 6 wieczorem w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt o obecnych stosunkach skarbowych Francji, „La situation financière de la France". Odczyt odbędzie się staraniem Towarzystwa ekonomicznego. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

NOWE KURSY MODNIARSTWA I TRYKOTARSTWA rozpoczynają się w Narodowej Organizacji Kobiet w najbliższych dniach. Zapisy codziennie od godziny 6—7 wieczorem w lokalu szkoły kupieckiej, Pałac Spiski, Rynek główny l. 34. II. piętro.

ZE ZWIĄZKU POLEK. W sobotę, 27 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Czytelni katolickiego Związku Polek (ulica Szczepańska 5) ks. prof. dr Grzelak wygłosi odczyt pod tytułem: „O małżeństwie". Część druga. Wstęp wolny.

Sprawy sądowe

O ZBRODNIĘ RABUNKU.

W dniu dzisiejszym przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Pryździe z Jaworzna, oskarżonemu o zbrodnię rabunku.

Stan sprawy wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Dnia 10 października 1925 r. na drodze, prowadzącej z Wysokiego Brzegu do Jaworzna Pryzda napadł z bronią w ręku na przejeżdżających wozem Godyniową i jej brata Leona Starzyckiego. Napastnik wyciągnąwszy rewolwer, skierował go ku jadącym, mówiąc cicho: »Cicho, sza, macie pieniądze?« W odpowiedzi Godyniowa zwróciła się z płaczem do badyty, prosząc go, by jej pieniędzy nie odbierał, gdyż ma drobne dzieci. Nato oświadczył napastnik, że jest bezrobotny, i domagając się w dalszym ciągu wydania pieniędzy, uderzył ją dwukrotnie pięścią w głowę. Godyniowa stawiając opór, poczęła szamotać się z bandytą, chciała bowiem zyskać na czasie. Wówczas bandyta skierował rewolwer trzymany przy głowie Starzyckiego do jej głowy. Starzycki chwycił w tej chwili napastnika za ręce. Bandyta wyrwał się jednak i począł okładać Starzyckiego rewolwerem po głowie, a następnie poraniwszy go dotkliwie, wyciągnął Godyniowej z za stanika portfel z kwotą 87 złotych i zbiegł. W niedługi czas potem schwytano go jednak w okolicy Jaworzna i odstawiono do Krakowa.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Kaczmarski, wotują sędziowie Droździkowski i Świądrowski, oskarża prokurator Gniewosz, oskarżonego broni z urzędu adw. dr Pelzling.

Rozprawa trwa.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj czwarty raz grana będzie przemiła komedja Fredry „Przyjaciele". Jutro wchodzi na afisz ostatnia komedja Stefana Krzywoszewskiego: „Pan minister". Jest to satyryczna reminiscencja z tych czasów, kiedy ministrowie u nas rodzili się z dnia na dzień i zanim mieli czas oswoić się z tą godnością, ustępowali miejsca innej konjunkturze partyjnej.

W niedzielę po południu „Polityka i miłość". W poniedziałek „Przyjaciele".

PIERWSZY WYSTĘP „SEMAFORA" W „BAGATELI". Artystyczny teatr „Semafor", który zdobył sobie tak wielkie uznanie przez swoją celową i twórczą pracę, przybywa obecnie do Krakowa na szereg przedstawień. Pierwszy program „Semaforu" zawiera inscenizacje utworów Jasińskiego, Tuwima, Boya, Barkelsa, Karpińskiego, Majkowskiego, oraz inscenizacją piosenki: „Miała baba koguta". Wykonawcami będą pp.: M. Budzanowska, F. Mayenowa, J. Ogińska, Elza Millo, S. Golczewski, J. Halewicz, W. Kioszczyński, J. Mayen, J. Sulima, J. Walden, J. Winawer. Reżyserja spoczywa w rękach Józefa Mayena i Jerzego Waldena. Kierownikiem artystycznym jest p. Konstanty Mackiewicz.

Pierwsze przedstawienie zespołu „Semaforu" odbędzie się dzisiaj, w piątek, 26 bm.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś i codziennie rewja „Od A do Z wszystko pod sukienką"; rewja ta ze względu na powodzenie, jakiem się cieszy, graną będzie w sobotę po południu i wieczorem, oraz w niedzielę po południu i wieczorem.

ALFRED HOEHN, wszechświatowej sławy pianista, po swoich sukcesach w Berlinie, Dreźnie i Lipsku, wystąpi u nas tylko jeden raz, a to w niedzielę, 28 bm., w Starym Teatrze i wykona bogaty program. Bilety w cenie zł. 1—6 są do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, naszego sławnego mistrza-pianisty, odbędzie się nieodwołalnie we wtorek, 2 marca, w Starym Teatrze.

NA KONCERT BERTY KIURINY ważne są bilety, zakupione na koncert Eriki Morini, ewentualnie kasa zamawiań u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8, zwraca do końca lutego b. r. pieniądze za bilety z datą „22 stycznia 1926 r.".

„JAK KAJTUŚ Z DJABŁÓW ZAKPIŁ". Efektowna, wesoła komedja w 4 obrazach, wystawiona będzie od soboty, 27 bm. (3.30 po południu) w Teatrze Marjonetek, ulica św. Jana l. 6, sala Saska. Na premjerze zjawią się wszyscy, którzy już ocenić potrafili wartość tego teatrzyku dla młodzieży. Kajtuś płatać będzie wesołe figle, a poza tem popisywać się dowcipem, dając zagadki, których rozwiązanie nagradzane będzie cukierkami, zabawkami i premjami.

W niedzielę, 28 bm., powtórzenie premjery o godzinie 11 przed południem i o godzinie 3.30 po południu.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. T. S. L. wyświetla w niedzielę, 28 bm., o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28 nową serję „Bajek dla dzieci": „W zbożu" Ejsmonda, „Lis ladaco", „Balowe trzewiczki", „Kot w butach", „Oluś u króla zimy" w wykonaniu pp. Z. Niklasównej, G. Stopczyńskiej, Wł. Szewczyka i E. Krymskiego. Wstęp 50 groszy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 27 b. m.: „Pan minister".

Niedziela, 28 b. m., po południu: „Polityka i miłość"; wieczorem: „Pan minister".

Poniedziałek, 29 b. m.: „Przyjaciele".

TEATR „BAGATELA"

Sobota, 27 b. m.: drugi występ lwowskiego teatru „Semafor".

Niedziela, 28 b. m.: trzeci występ lwowskiego teatru „Semafor".

Poniedziałek, 29 b. m.: czwarty występ lwowskiego teatru „Semafor".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 27 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Od A do Z pod sukienką"; wieczorem o godzinie 7.45: „Od A do Z pod sukienką".

Niedziela, 28 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Od A do Z pod sukienką"; wieczorem o godzinie 7.45: „Od A do Z pod sukienką".

Z Sejmu

Warszawa, 25 lutego.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu przewodniczący wicemarszałek Pluciński zakomunikował izbie, że pos. **Łańcucki zrzekł się mandatu a na jego miejsce wchodzi pos. Warszawski**, który jednocześnie złożył ślubowanie.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Niemcami, podpisanego w Londynie 1 grudnia 1925 r., zabrał głos prezes Rady ministrów Aleksander **Skrzyński**.

Po przemówienia prezesa Rady ministrów przewodniczący zakomunikował, że wpłynął wniosek o odesłanie ustawy bez dyskusji do komisji. W sprawie formalnej zabrał głos pos. **Chrucki**, który sprzeciwił się odesłaniu bez dyskusji ustawy do komisji. Przystąpiono do głosowania **wśród wielkiej wrzawy na ławach mniejszości i komunistów. Izba uchwaliła wniosek.**

Wśród ciągłego bicia w pulpity przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego a mianowicie do pierwszego czytania ustawy o **popieraniu przemysłu cynkowego.** Zabrał głos pos. Paszczuk, **który wśród nieustającej wrzawy stał na trybunie, nie przemawiając zupełnie.** Wicemarszałek kolejno przywołał do porządku posłów Wasyńczuka (Ukr.), Wojewódzkiego (Niezależna Partja Chłopska) z zapisaniem do protokółu, p. Bona również z zapisaniem do protokółu oraz pos. Chruckiego. Wrzawa trwała około pół godziny. Wreszcie wicemarszałek Pluciński **przerwał posiedzenie**, oświadczając, że zwołuje komisję regulaminową, aby rozpatrzeć, czy podczas jego przewodnictwa miało miejsce jakieś uchybienie regulaminu.

Po półtoragodzinnej przerwie wicemarszałek Pluciński **wznowił posiedzenie** i udzielił głosu przewodniczącemu komisji regulaminowej pos. Popielowi, który wyjaśnił, że komisja na odbytem w czasie przerwy posiedzeniu, po wyczerpującej dyskusji stwierdziła, że głosowanie nad odesłaniem w pierwszem czytaniu do komisji ustawy o ratyfikacji umowy locarneńskiej **odbyło się zgodnie z regulaminem.** Przewodniczący wicemarszałek Pluciński dodał, że wniosek pos. Rudzińskiego **o odrzucenie ustawy nie poddał pod głosowanie**, gdyż wniosku tego nie słyszał wskutek wrzawy.

Następnie Izba przystąpiła do załatwienia innych spraw, będących na porządku dziennym, a między innemi przyjęła w pierwszem czytaniu ustawę **o popieraniu przemysłu cynkowego,** nowelę do ustawy **o rybołostwie,** wreszcie ustawę **o wstrzymanie eksmisji dzierżawców gruntów,** zajętych pod budynki b. zaboru.

Po zgłoszonej przez pos. Makówkę interpelacji **w sprawie wyborów do Rady gminnej** w Krzywowierzbie i odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych, który stwierdził, że interpelacja jest nieuzasadniona, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3 popołudniu.

Minister Raczkiewicz zgłosił dymisję

Jak donosi »Il. Kurjer Codz.«, minister spraw wewnętrznych **Raczkiewicz zgłosił onegdaj na ręce premjera prośbę o dymisję**, a to podobno z tego powodu, że napotyka na wielkie trudności przy usiłowaniach redukcyjnych na wyższych stanowiskach w ministerstwie spraw wewnętrznych, przy czem wchodzą w grę **czynniki partyjne.** Nadto minister miał wyrazić żal, że jako minister fachowy **nie jest powoływany do narad innych ministrów**, będących reprezentantami stronnictw koalicyjnych w gabinecie.

Według dalszej informacji pisma **premjer nie przyjął dymisji**, a to ze względu na obecną sytuację wewnętrzną państwa, oraz na konferencję w Genewie.

Dymisja nadzwyczajnego komisarza Moskalewskiego

Warszawa, 26 lutego (AW). **Nadzwyczajny komisarjat oszczędnościowy będzie w najbliższych dniach zlikwidowany**, a zakres jego działania przejmie departament kredytowy ministerstwa skarbu. W związku z tem **podał się do dymisji komisarz nadzwyczajny p. Moskalewski. Premjer Skrzyński dymisję przyjął,** przekazując likwidację p. Grodyńskiemu, dyrektorowi departamentu budżetowego. P. Moskalewski **wraca na dawne stanowisko wojewody lubelskiego.**

Z komisyj sejmowych

O SKRÓCENIE CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa, 25 lutego.

Na posiedzeniu sejmowej komisji **wojskowej** omawiano wnioski PPS. **o zmniejszenie czasu służby wojskowej i o zmniejszeniu kontyngentu rekruta.** Koreferent pos. Zamorski (ZLN) zaznaczył, że podczas gdy Niemcy, które przez Locarno są bardziej zabezpieczone niż my, zwiększają obecnie swój budżet wojskowy o 100 mil. mk. zł., nie licząc wydatków na wojsko, ukrytych sprytnie w budżecie niemieckim, u nas zmniejsza się właśnie budżet M. S. W. Sprawy zmniejszenia czasu służby wojskowej i kontyngentu rekruta ze stanowiska możności wystawienia odpowiedniej siły na wypadek wojny, nie można traktować odrębnie, ale wszystko razem. Wojsko nasze jest nie tylko szkolone i ćwiczone wojskowo, ale szkolone w całem tego słowa znaczeniu, uczy się pisać i czytać, otrzymuje podstawowe wiadomości państwowe i jest szkolone w duchu obywatelskim. Jak długo wojsko nie zostanie wyręczone w tem przez inne organizacje państwowe lub społeczne, **nie można dopuścić do obniżenia** tej bardzo koniecznej dla państwa funkcji.

Pos. Jedynak (Piast) wskazał na konieczność uprzedniego i należytego postawienia w społeczeństwie sprawy przysposobienia wojskowego i rezerw, a dopiero potem będzie można mówić o skróceniu czasu służby wojskowej.

Pos. Miedziński zgłosił wniosek, aby przed przejściem do dyskusji nad wnioskami PPS., wysłuchano opinji sztabu generalnego co do oszczędności, jakie dać może służba skrócona, możliwości mobilizacyjne i ewentualna konieczność reorganizacji siły zbrojnej.

Pos. Liebermann (PPS), jako referent oświadczył się za wnioskiem pos. Miedzińskiego, z tem wszakże zastrzeżeniem, aby sztab generalny oświadczenie swoje złożył jeszcze w czasie ogólnej dyskusji nad traktowanymi wioskami. Na tem dyskusję przerwano.

REDUKCJA STAROSTW.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie statystyki ruchu naturalnego ludności. Pos. Putek referował sprawę **zniesienia starostwa w Oświęcimiu i zmiany granic starostwa makowskiego.**

Pos. Kozłowski (ZLN) referował wniosek o wyborach do tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie. Komisja uchwaliła wezwać rząd do złożenia oświadczenia w tej sprawie.

O BUDŻET MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała **budżet ministerstwa reform rolnych.** Budżet ten na rok 1926 przedstawia się w wydatkach 29.849.054 zł., w dochodach 6.736.555 zł. Następnie omówiono działalność państwowego Banku Rolnego. Dyskusji nie ukończono.

Proces Bispinga

Warszawa, 26 lutego.

Prokurator Kamiński w dalszym ciągu swego przemówienia scharakteryzował Bispinga, określając go jako okaz rozpaczliwej i **błyszczącej nędzy.** Zdaniem prokuratora, weksle były fałszowane na sumę 300.000 rubli. Prokurator oskarża Binspinga o to fałszerstwo, a nadto o **usiłowane otrucie księcia** w dniu 20 kwietnia 1912, oraz **o zabójstwo z premedytacją**, dokonane 21 kwietnia 1913. Za tę zbrodnię domaga się prokurator **kary 15-letniego ciężkiego więzienia.**

Mowa prokuratora wywarła na wszystkich wielkie wrażenie. Bisping słuchając jej, był bardzo blady i przygnębiony.

Następnie przemawiał **obrońca Bittner**, który wyszedł z założenia, że cały proces pierwszy Bispinga był spreparowany przez Rosjan, celem zohydzenia ziemiaństwa polskiego. Zdaniem obrońcy, wszyscy ówcześni świadkowie byli zamówieni.

Wreszcie obrońca skrytykował zeznania b. prokuratora Herschelmanna, jako mało wartościowe, oraz orzeczenie eksperta dra Grzywo-Dąbrowskiego, jako również bezwartościowe.

Z kraju i ze świata

DEFICYT TEATRÓW WARSZAWSKICH. Donoszą z Warszawy: Magistrat polecił dyrektorowi teatrów miejskich w Warszawie sporządzić budżet na rok 1926—1927 w ramach, zakreślonych przez Radę miejską, to jest, by preliminarz deficytu wynosił najwyżej 1.200.000 złotych dla opery, zaś 30.000 złotych dla teatrów dramatycznych, z prawem przekroczenia li tylko do 20 procent. Magistrat uchwalił nie prowadzić od nowego sezonu teatru imienia Bogusławskiego na swój rachunek i polecił dyrektorowi teatru [illegible] wniosek co do zużytkowania budynku tego teatru.

SENSACYJNY DEBJUT. Pisma warszawskie donoszą, że, według wiadomości zakulisowych, w najbliższych dniach w Teatrze Narodowym odbyć się ma sensacyjny debjut. Mianowicie w granej obecnie sztuce Ludwika Morstina „W cichym Dworze" w roli bohaterki dramatu, Ireny, którą kolejno grają p. Pancewiczowa i p. Marja Dulębianka, wystąpić ma z debjutem scenicznym żona autora.

NOWY POSEŁ. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem złożył ślubowanie poselskie A. Warski-Warszawski, który wszedł na miejsce Królikowskiego, zbiegłego do Rosji sowieckiej. Nowy poseł jest komunistą, a dawniej z Różą Luksemburg i Rawskim kierował socjal-demokracją Królestwa i Litwy.

ECHA ZATARGU W REDAKCJI „KURJERA POLSKIEGO". Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu w dniu 23 b. m. uchwalił:

„Po wysłuchaniu sprawozdania p. red. Stefana Grosterna o zatargu, jaki wybuchł w „Kurjerze Polskim", zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich postanowił jednomyślnie wyrazić b. zespołowi redakcji „Kurjera Polskiego" (to jest obecnemu zespołowi „Nowego Kurjera Polskiego") uznanie za zachowanie i obronę godności zawodu dziennikarskiego wobec wydawców, którzy usiłowali narzucić pismu kierunek, niezgodny z przekonaniami redakcji".

MAJEWSKI ZWOLNIONY Z ARESZTU ŚLEDCZEGO. Z Warszawy donoszą: Oskarżony o nadużycia pieniężne sekretarz Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Majewski, został zwolniony z aresztu za kaucją 1.000 złotych.

NOWY DYREKTOR MUZEUM WOJSKOWEGO W POZNANIU. W miejsce dotychczasowego dyrektora wielkopolskiego Muzeum wojskowego w Poznaniu, p. A. Liskiego, który ustąpił z tego stanowiska, mianowany został dyrektorem artysta rzeźbiarz, Władysław Marcinkowski.

ZAKUPY RUMUŃSKIE W ŁODZI. W Łodzi bawił przedstawiciel największego trustu włóknienniczego w Rumunji, p. Bogorow, który dokonał zakupu materjałów i przędzy na sumę 100 tysięcy dolarów.

WIELKI BASEN SPORTOWY. Łódzki klub sportowy buduje betonowy basen pływacki w parku sportowym. Basen będzie miał 100 metrów długości, 40 metrów szerokości a 2 metry głębokości. Obok krakowskiego basenu, małego zresztą, będzie to drugi basen pływacki w Polsce.

IGŁY W KLUSKACH DLA MĘŻA. We wsi Remenowie za rogatką Żółkiewską we Lwowie aresztowano Marję Ryndową, która mężowi swojemu, którego od dłuższego już czasu chciała się pozbyć, ugotowała klusek z igłami. Dodatek ten zauważył jednak Rynda w czasie spożywania tych przysmaków.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. PRYMASA DALBORA. Z inicjatywy rektora kościoła św. Stanisława, ks. prałata Floczaka, odprawiono w Rzymie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. kardynała Dalbora. Na nabożeństwie była obecna znaczna ilość wyższego duchowieństwa. Ze świata dyplomatycznego obecnym był: ambasador francuski, Doulcet, ambasador Skrzyński, minister Perłowski, członkowie ambasady w komplecie, charge d'affaires Tomaszewski, radca Mikulski, sekretarz Siemiradzki i konsul Brodzki. Kościół był wspaniale udekorowany i iluminowany. Chór kościelny wykonał pienia żałobne.

Z MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU. Na walnem zebraniu gdańskiego oddziału Macierzy szkolnej ustąpił dotychczasowy zarząd, na czele którego stał zasłużony dla polskości działacz, dr Kubacz. Prezesem wybrany został dyrektor kolei, Czernowski.

STATYSTYKA KINOWA. Według obliczeń statystycznych, dokonanych w Zurychu, najwięcej kinoteatrów na świecie posiadają Stany Zjednoczone, w których w roku 1925 było 20.189 kin. W Europie najwięcej kin jest w Niemczech, bo 3.680, następnie idą kolejno: Francja 2.429, Hiszpanja i Portugalja razem 1.900, Włochy 1.434, Czechosłowacja 1.200, Rosja 1.100, Szwecja 600, Austrja 592, Węgry 502, Polska 456, wreszcie Norwegja 290.

ZABRONIONY PRZELOT NAD OCEANEM. Telegram iskrowy z Madrytu donosi: Lotnik hiszpański, Franco, który przeleciał ocean, zgłosił podanie o pozwolenie odbycia powrotu drogą powietrzną. Primo de Rivera odmówił pozwolenia, ze względu na to, że taki przelot, niedostatecznie przygotowany, byłby niebezpieczny.

PAMIĘTNIKI KRÓLOWEJ WIKTORJI. Z Londynu donoszą: Wczoraj ukazał się dalszy tom listów królowej Wiktorji. Z publikacji tej widać, jak ogromne wpływy zakulisowe posiadała królowa. Między innemi dążyła ona do tego, ażeby Rosja nie zajęła Konstantynopola. Jeden z listów królowej zawiera pogląd, że Anglja musi stanąć w obronie Belgji, gdyby została zaatakowana, nawet w tym wypadku, gdyby Anglja miała znaleść się w odosobnieniu.

DEMONSTRACJA PRZECIW NOWYM PODATKOM. Z Paryża donoszą: Zarządy 400 związków handlowych i przemysłowych wezwało swoich członków do zamknięcia sklepów i przedsiębiorstw w dniu 3 marca na znak protestu przeciw nowym podatkom. Obliczają, że zostanie zamkniętych w tym dniu przeszło 100 tysięcy sklepów i przedsiębiorstw w Paryżu i okolicy.

DEMONSTRACJE NIEMIECKIE PRZECIW WŁOSKIEJ OPERZE. „Voss. Ztg" donosi, że podczas przedstawienia „Traviaty" w operze monachijskiej przyszło do wielkich demonseracyj ze strony publiczności przeciw wystawieniu utworu włoskiego, a to na tle kwestji tyrolskiej. Demonstracje odbywały się przy otwartej scenie, a były tak silne, że policja nie mogła — a może nie chciała — im przeszkodzić, aczkolwiek była licznie skonsygnowana w teatrze.

— „GAZETY LITERACKIEJ" Nr 3 opuścił prasę. Zawiera on między innemi artykuły Cezarego Jellenty, Jarosława Janowskiego, Juljusza Feldhorna, Jana Sztaudingera, Adama Polewki, oraz wiersze Witolda Zechentera i Leona Kruczkowskiego.

Większość gabinetu angielskiego poprze Chamberlaina

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 26 lutego. »Westminster Gazette« donosi, że delegacja niemiecka zamierza wycofać **prośbę o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów w razie, gdyby na sesji marcowej uznano pretensję Polski do stałego miejsca w Radzie.** Dziennik donosi dalej, że jest znamiennem, iż oprócz liberałów i partji robotniczej, także pewna część posłów konserwatywnych **zwalcza pretensję Polski, jednak większość gabinetu jest gotowa poprzeć Chamberlaina** w Genewie w razie, jeżeli ten się oświadczy za **uznaniem pretensji Polski, Hiszpanji i Brazylji.**

»Daily News« donosi, że prawdopodobnie w najbliższą niedzielę nastąpi w tej sprawie wyjaśnienie stanowiska rządu w Izbie gmin.

Hiszpanja stanowczo żąda miejsca w Radzie Ligi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Madryt, 26 lutego. »Nacion« ogłasza wyjaśnienie ministra spraw zagranicznych, który oświadczył, że przyjęcie Hiszpanji do Rady Ligi **powinno nastąpić już 8 marca.** Hiszpanja uznaje prawo Niemiec do stałego miejsca w Radzie, jednak uważa, że i jej pretensja **nie może być odrzucona,** ani odroczona i ponieważ już w r. 1922 osiągnęła co do tego prawie zupełną jednomyślność. Stanowisko Hiszpanji w Radzie Ligi **jest może jeszcze ważniejsze** po wstąpieniu Niemiec.

Hiszpanie gotują się do wojny w Maroku

Z Madrytu donoszą, że hiszpański minister wojny **powołał z urlopów wszyst**[illegible] **armji hiszpańskiej.** Stoi to w z[illegible] **nownemi atakami Abd-el-Krima** na strefę hiszpańską w Maroku.

Ameryka buduje olbrzymie sterowce wojenne

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 26 lutego. Jak donoszą dzienniki z Nowego Jorku, Stany Zjednoczone projektują **budowę dwóch olbrzymich sterowców,** z których każdy ma posiadać **po 25 karabinów maszynowych oraz działa szybkostrzelne.** Te sterowce mają służyć do transportów wojsk.

Awantury właścicieli winnic

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 26 lutego. Przed zebraniem właścicieli winnic w Bernkastel, zwołanem dla omówienia krytycznego położenia hodowców winorośli, część zbierających się uczestników zebrania **rzuciła się na urząd skarbowy,** powyrzucała **wszystkie akta na ulicę i podpaliła je. Następnie takich samych spustoszeń dokonano w urzędzie celnym.** Potem zgromadzenie odbyło się w spokoju.

Katastrofa w kopalni

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Santiago de Chile, 26 lutego. W kopalniach Tow. górniczego Cristobal Colon wydarzyła **się** katastrofa, podczas której **zasypanych zostało bardzo wielu górników.** Zachodzi obawa, że **będą liczne ofiary.**

Katastrofalny huragan w Ameryce

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 26 lutego. Przez miasto Memphis w stanie Tennese, położonego nad rzeką Missisipi, **przeszedł wielki huragan, który zniszczył 20 domów doszczętnie. Kilkadziesiąt osób jest rannych, a kilka zabitych.**

TELEGRAMY

Pogrzeb śp. arcb. Cieplaka

Nowy Jork, 26 lutego (PAT). Wobec licznego napływu Polaków, przybywających z najdalszych okolic, celem oddania ostatniej posługi zmarłemu arcybiskupowi Cieplakowi, zwłoki jego zostały od poniedziałku wystawione w katedrze św. Patryka, gdzie pozostają do dzisiaj, to jest do chwili eksportacji na okręt.

Proces przeciw b. prezesowi P. K. O. Lindemu

Warszawa, 26 lutego (AW). Dowiadujemy się, że **rozprawa sądowa** przeciw b. prezesowi **P. K. O. p. Lindemu rozpocząć się ma 12-go kwietnia br.**

Konferencja Pangalosa z Mussolinim

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 26 lutego. »Daily Telegraph« donosi, że **Pangalos ma złożyć wizytę Mussoliniemu.** Konferencji tej należy przypisać **wielkie znaczenie polityczne.**

Spór graniczny między Turcją a Grecją

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 26 lutego. Wedle doniesień z Berna, **między Turcją a Grecją wynikł spór graniczny co do linji granicznej na obszarze delty Maricy.** Ponieważ rząd turecki nie zgodził się na rozstrzygnięcie sporu przez trybunał międzynarodowy, Grecja proponuje Lidze Narodów przekazanie tej sprawy trybunałowi haskiemu.

Napad Armeńczyków na dzielnicę Damaszku

Rzeź Mahometan.

Rzym, 26 lutego (AW). Bawiąca tutaj delegacja syryjska otrzymała telegram z Kairu, że żołnierze armeńscy **wtargnęli do północnej dzielnicy Damaszku, Nidan, i urządzili rzeź wśród ludności mahometańskiej. Zginęło 600 osób. Splądrowano kilkaset sklepów** i zniszczono około 150 domów. Dopiero interwencja wojska francuskiego przeszkodziła **dalszej rzezi.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 26 lutego.

Na dzisiejszem zebraniu zapanowała ogólna ospałość, większość papierów w zupełnem zaniedbaniu, transakcyj dokonano jedynie trzema papierami, Tohanem w nieco większych ilościach. Reszta w małych obrotach. Tendencja naogół utrzymana, ruch minimalny.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, obrotów znaczniejszych dokonano w Jaworznie i Pożyczce konwersyjnej, reszta w zaniedbaniu. Ruch słaby. Płacono Jaworzno 6.20, Pożyczka konwersyjna 34.25 i Nitrat 0.10.

Na rynku walut i dewiz tendencja zmienna. Dolar, który wczoraj wieczorem doszedł do 8.05 przy ogólnej niechęci do oddawania towaru, dziś w godzinach porannych rozpoczął kursem 8.02, później osłabł nieco przy mniejszej ilości towaru do kursu 7.95 w towarze. Około południa [illegible] nieco się wzmocnił, utrzymując się na poziomie 7.97—7.98 nieoficjalnie, a bankowo 7.95. We Lwowie bankowo 7.88, nieoficjalnie 7.92—7.95. W Katowicach 7.94, w Warszawie bankowo 7.85, nieoficjalnie 7.95. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 7.80, za czeki 7.73. Ogółem panuje na rynku tendencja niepewna, przy [illegible] chęci do oddawania towaru.

Kraków, 26 lutego.

Akcje: **Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19). — Polska Nafta 0.21. — Chodorów 4 .(4).**

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 26 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Cegielski 7.40. — Starachowice 0.90—0.92. — Żyrardów 8.50. — Haberbusch 5.— Ursus 0.53. Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Bank Polski 63—62. — Spirytus 1.50.**

Zurych, 26 lutego. PAT. Zamknięcie [illegible]. Paryż 18.87, Londyn 25.26.7, Nowy Jork 5.19.8, Belgja 23.62, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.12, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.40, Oslo 132.50, Kopenhaga 135, Sofja 3.75, Praga 15.39.5, Warszawa 64.50, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.12.5, Ateny 7.40, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.19½, Helsingfors [illegible], Buenos Aires 212.50. Tenedencja stała.

Wiedeń, 26 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95. Tendencja słabsza.

Nowe wydania „Bibljoteki Narodowej“

(Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej).

— **SONET POLSKI.** Wybór tekstów. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył **Władysław Folkierski**, prof. Uniw. Jagiellońskiego.

(p) Bardzo cenny i pożyteczny zbiór. Daje przegląd wszystkich poetów polskich, którzy posługiwali się tą formą sonetu. Przegląd ten i odpowiedni wybór rozpoczyna się od pierwszego u nas pisarza tej formy, Jana Kochanowskiego i poprzez Szarzyńskiego, Seb. Grabowieckiego mniej znanego Jagodyńskiego, Morsztyna prowadzi do Mickiewicza, którego „Sonety krymskie“ w całości przytacza (z pominięciem jednak „Sonetów erotycznych“), Słowackiego, Goszczyńskiego, Zaleskiego, Al. Fredry, Syrokomli, Sowińskiego, Romanowskiego i Asnyka („Nad głębiami“). Bardzo interesujący jest przegląd sonetu w dobie „Młodej Polski“ z jego cudownemi „majstersztykami“ i licznemi odmianami (n. p. jednozgłoskowy sonet J. Jankowskiego). Zamyka tomik zbiór sonetów o sonecie (Odyńca, Garzyńskiego, K. Tetmajera, Przesmyckiego, Żuławskiego, Daniłowskiego i Koczorowskiego). Zarówno wyczerpujące objaśnienia przy poszczególnych sonetach, jak też obszerny wstęp, dający zarys rozwoju budowy sonetu (włoskiego, francuskiego i polskiego), oraz subtelnie analizujący „estetykę sonetu“, przydaje zarówno praktyczną, jak i naukową wartość pracy prof. Folkierskiego.

FRANCISZEK KARPIŃSKI: Wybór poezyj. Opracował prof. Władysław **Jankowski.**

Wobec wyczerpania dawniejszych wydań poezyj Karpińskiego wybór niniejszy jest niezmiernie pożyteczny. Pozwoli on młodzieży naszej bezpośrednio zapoznać się z twórczością tego pierwszego u nas „poety serca“. Obszerny wstęp pióra prof. Wł. Jankowskiego pozwala w całej pełni zapoznać się dokładniej z postacią poety, z rozwojem jego twórczości i jej głównemi znamionami. Sam wybór wydawca dzieli na: pieśni nabożne, sielanki i wiersze miłosne, dumy i elegje, wiersze treści politycznej i patrjotycznej, oraz wiersze. Dla ilustracji poglądów estetycznych Karpińskiego szkoda, że nie zamieszczono także jego rozprawki „O wymowie w prozie albo w wierszu“.

SAMUEL TWARDOWSKI: Nadobna Paskwalina“. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył **Roman Pollak.**

Zwarto ujęty wstęp pióra dra R. Pollaka kreśli sympatycznie sylwetkę Samuela ze Skrzypny Twardowskiego, poety mało znanego, a tak ciekawego dla siedmnastowiecza polskiego, autora poważnych poematów historycznych, odbijających dzieje i ducha tych czasów. Zanim ukazać się będą mogły te najwybitniejsze jego prace, tak ważne jako źródło literacko-historyczne, wydawca uprzystępnia poznanie jednego z nie mniej ciekawych utworów Twardowskiego, jakim jest „Nadobna Paskwalina“, powieść, pastersko-fantastyczna. Jako utwór w stylu epoki prócz zaznaczonych wyżej motywów wiąże w sobie wszystkie możliwe elementy ówczesnej poezji, między innemi i nowy, tak ciekawy czynnik psychologiczny, w technice zaś obrazowej element impresjonistyczny i nastrojowy. Sam tekst utworu, grającego zmiennością tła, akcesorjów obrazów i ruchliwej akcji po wstępie krytycznym poprzedza podobizna karty tytułowej pierwszego wydania z r. 1655.

— **ODA DO MŁODOŚCI PO NIEMIECKU** ukazała się w fejletonie gdańskiego dziennika „Baltische Presse“, stale poświęcającego wiele miejsca przekładom poezji polskich. Tłómacz „Ody“ podpisał się tylko literą S. nie wymieniając swego nazwiska. Przekład jest dobry i zachowuje budowę oryginału.

W tymsamym numerze pisma znajdujemy także przekład marsza sokolego „Ospały i gnuśny“, pod tytułem „Das Falkenlied“.

W ostatnim zeszycie wychodzącego w Berlinie miesięcznika „Die Literatur“ Herman Sternbach zamieścił znakomity, obszerny artykuł o twórczości Stefana Żeromskiego, w którym kładzie główny nacisk na głębię motywów, bogactwo stylu i siłę demoniczną utworów polskiego pisarza. Zaznaczyć należy, że w miesięczniku „Die Literatur“ dział piśmiennictwa polskiego jest stale opracowany świetnem piórem Sternbacha.

Szabla pamiątkowa bohaterskiego oficera

Z Warszawy donoszą:

We wtorek o godzinie 14 został zawezwany i przedstawiony ministrowi spraw wojskowych, gen. broni Żeligowskiemu, por. Kazimierz Śledziński z K.O.P., który w dniu 1 b. m. pod Kleckiem stoczył bohaterską walkę z bandytami. Por. Śledziński zameldował się z obandażowaną twarzą, kuracja bowiem jeszcze trwa i wczoraj dopiero po raz pierwszy opuścił szpital, przybywając do ministerstwa autem, wysłanym po niego przez p. ministra. Pan minister po przyjęciu meldunku, polecił por. Śledzińskiemu opowiedzieć przebieg zajścia, wypytując się o każdy szczegół napaści i obrony, poczem dziękując por. Śledzińskiemu za okazaną odwagę i męstwo, p. minister wręczył mu, wraz z życzeniami, aby czyn jego znalazł w armji jak najwięcej naśladowców, nagrodę pamiątkową w postaci pięknej szabli. Gdy p. minister w przemówieniu wyraził słowa uznania dla wyjątkowego męstwa i dzielności bohatera, por. Śledziński odrzekł skromnie: „Panie generale, spełniłem tylko swój obowiązek!“

Na klindze pamiątkowej szabli z jednej strony widnieje napis: „Honor i Ojczyzna“ a z drugiej:

„Por. Śledzińskiemu Kazimierzowi za żołnierską odwagę, okazaną pod Kleckiem w dniu 1. II. 1926 r. — Ministerstwo Spraw Wojskowych — Warszawa, dnia 17. II. 1926 r.“

Na pochwie złoty monogram K. S. okucia srebrne, rękojeść złocona, temblak misternie wykonany z drucików z białego metalu.

W uroczystości wzięli udział: szef administracji armji. gen. dyw. Konarzewski, dowódca korpusu ochrony pogranicza, gen. Minkiewicz, szef gabinetu ministra, gen. Szpakowski, oraz mjr. Liebich, kpt Loza i por. Jawiez.

Ze sportu

WISŁA—OLSZA. Interesujące te zawody piłkarskie odbędą się w niedzielę 28 b. m. o godzinie 3.15 min. po południu na boisku T.S. „Wisła“. Spotkanie to budzi w tutejszych kołach sportowych wielkie zainteresowanie, które potęguje ta okoliczność, iż ciesząca się ogólną sympatją drużyna Olszy, znajduje się obecnie w doskonałej formie jeszcze z czasu jesieni ub. r. Potwierdzeniem wymownem tego jest ostatni zwycięski wynik, uzyskany przez Olszę w spotkaniu z Jutrzenką, opiewający 6:1 na jej korzyść. Zawodami temi otwiera T.S. Wisła sezon zawodów na własnem boisku.

„ZDETRONIZOWANIE“ POGONI. Jak donoszą, wydział gier P.Z.P.N. uznał przeszłoroczne zwycęstwa Pogoni za nieważne, gdyż już wówczas w szeregach Pogoni znajdowało się kilku zawodowych graczy. Na podstawie tej uchwały uznano poznańską Wartę, jako posiadającą największą ilość punktów, mistrzowską drużyną Polski.

BILANS PODRÓŻY POLSKICH HOCKEYISTÓW PO SZWECJI I NIEMCZECH. Polska drużyna hockeyowa rozegrała w czasie swego objazdu w Szwecji i Niemczech 5 zawodów, zyskując wszędzie sympatję i poklask publiczności. Pierwsze zawody w Szwecji (A.Z.S. Djürgarden mistrz Szwecji zakończone zostały wynikiem remisowym 3:3). Drugi match Polska—Szwecja zakończył się porażką Polski w stosunku 1:6. Zawody z najlepszą drużyną szwedzką Sördertörje zakończyły się zaszczytnym dla polskiej drużyny wynikiem 0:1. — Pierwsze zawody w Niemczech przyniosły warszawskiej drużynie A.Z.S. wspaniałe zwycięstwo nad drużyną Charlottenburgu 7:1, natomiast w zawodach Berlin—Warszawa zwyciężyła reprezentacja Berlina, w skład której wchodzili trzej Szwedzi, jeden Duńczyk, jeden Szwajcar i 1 Niemiec, 6:1. Z pośród graczy polskich najbardziej podobali się Adamowski i Tupalski.

PORAŻKA CZETWERTYŃSKIEGO. W turnieju w Beaulieu mistrz Węgier i jeden z najlepszych tennisistów Europy, Bela v. Kehrling, zwyciężył pewnie mistrza Polski Czetwertyńskiego 6:0 6:2.

Diarjusz ekonomiczny

— **Żądanie podwyższenia o $6^1/_4\%$ dotychczasowych cen węgla,** dostarczanego przez zrzeszone kopalnie dla polskich kolei państwowych, spotkało się z odmową min. kolei.

— **Znaczne zamówienia szyn, słyków i haków poczyniło ministerstwo przemysłu i handlu** w syndykacie polskich hut żelaznych w celu złagodzenia kryzysu, przeżywanego przez nasze huty.

— **Władze kolejowe przystąpiły do rozszerzenia stacyj portowych w Gdyni i w Gdańsku** w związku z ich przeciążeniem. Ministerstwo kolei dostarczyło w tych dniach na ten cel 40 km szyn.

— **Ceny żyta podlegały ostatnio wahaniom w zależności od kursu dolara.** Ostatnio ceny zwyżkowały od 1—2 zł na kwintalu, lecz równocześnie nastąpiło uspokojenie na giełdzie towarowej i podaż znacznie przewyższa popyt.

— **Towarzystwo akcyjne przemysłu bawełnianego „Zawiercie“** zamierza rozpocząć niebawem wielką akcję eksportową na targi Afryki i południowej Ameryki. W tym celu dyrekcja tego towarzystwa zaangażowała zagranicznych fachowców i wyśle do tych krajów specjalnych agentów.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ LUTEGO wykazuje wzrost zapasu złota o 22.000 zł, **zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 12·6 mil. zł brutto,** wobec jednak zmniejszenia się zobowiązań walutowych i reportowych o 4·6 mil. zł, **zapas walut i dewiz netto zmniejszył się tylko o 8 mil. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 4·1 mil. zł,** zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3·3 mil. zł, rachunki żyrowe o 6·5 mil. zł. Przyjęty do zapasu Banku **stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 3·2 mil. zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37·18 proc.**

ROZŁOŻENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO NA RATY. W myśl okólnika ministerstwa skarbu z dnia 19 stycznia L. P. O. 429/1, prezes Izby skarbowej upoważniony został do rozkładania podatku przemysłowego na raty w okresie od 19 stycznia b. r. do dnia 19 kwietnia b. r. w wypadkach indywidualnych, zasługujących na uwzględnienie.

Ponadto prezes Izby skarbowej ma prawo umorzenia podatku do sumy 500 zł, o ile petent dostatecznie udowodni ubóstwo.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU. Pan wiceminister skarbu, Bol. Markowski z dniem 1 października b. r. przechodzi na emeryturę. — Przed upływem tego terminu pragnie p. wiceminister wykończyć rozpoczętą pracę w dziedzinie ustawodawstwa podatkowego i z tego powodu nie może zajmować się bezpośrednio administracją skarbową. W związku z tem zostało utworzone chwilowo trzecie stanowisko wiceministra skarbu, objęte przez dotychczasowego dyr. dep. podatków i opłat, p. Czechowicza. Z dniem 1 października stanowisko trzeciego wiceministra zostanie skasowane i w ministerstwie skarbu będzie urzędowało jak dotychczas, dwóch wiceministrów. — Zaznaczyć należy, że chwilowe istnienie stanowiska trzeciego wiceministra w ministerstwie skarbu nie będzie dla skarbu państwa obciążeniem, gdyż jednocześnie zwalnia się stanowisko równorzędnej kategorji płacy, zajmowane dotychczas przez dyr. dep. budżetowego. p. Zaczka, który ze względu na stan zdrowia, przechodzi na własną prośbę w stan nieczynny. Jak słyszeliśmy, w ministerstwie skarbu zamierzone są redukcje oszczędnościowe, które rozpoczną się od likwidacji komisarjatu budowlanego, stworzonego w okresie, gdy istniały zamiary poświęcenia większych sum budżetowych na cele budowlane, co dziś — ze względów oszczędnościowych — musiało być bardzo ograniczone.

PRZYSTĄPIENIE HUTY POLSKIEJ DO SYNDYKATU MIĘDZYNARODOWEGO. Do międzynarodowego syndykatu rur bez szwu, który obejmuje walcownie Francji, Belgji, Niemiec i Czechosłowacji — według doniesień prasy niemieckiej — przystąpiła też jedyna w Polsce wytwórnia rur bez szwu o dużych wymiarach — huta Bismarck'a (w Hajdukach, wojew. śląskie).

OBNIŻENIE TARYF POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ NA TARGI WIEDEŃSKIE. Wiedeńska filja polskiej linji lotniczej w Warszawie zawiadomiła dyrekcję wiedeńskich targów o obniżeniu cen przelotu dla pasażerów, udających się na wiedeńskie wiosenne targi w roku 1926 o 50%. Ponadto obniżone zostaną o dalsze 50% taryfy przewozowe dla przesyłek na targi wiedeńskie tak do Wiednia jak i z powrotem.

MEMORJAŁ MIASTA LWOWA DO HENRYKA FORDA. Jak donosi prasa lwowska, prezydjum miasta Lwowa zwróciło się do znanego amerykańskiego przedsiębiorcy samochodowego, Forda, z propozycją założenia we Lwowie filji jego fabryki samochodów. Prezydjum zwraca m. i. Fordowi uwagę na wielkie korzyści, które mogłoby uzyskać przedsiębiorstwo. I tak miasto dałoby do dyspozycji grunta na t. zw. Bednarówce, położone tuż przy głównym torze kolejowym, oraz przy państwowych zakładach obróbki drzewa. Nadto położenie Lwowa, połączonego wygodną siecią kolejową z Rumunją, Bułgarją, Węgrami i Rosją oraz impreza Targów wschodnich, predysponują to miasto na siedzibę fabryki.

O OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO W HANDLU HURTOWNYM. — Poseł Wartalski przedstawił na audjencji min. skarbu postulaty naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, dotyczące obniżenia stopy podatku obrotowego w handlu hurtownym do 1%. Zniżka ta obejmowałaby następujące grupy towarów: wszelkie artykuły żywności, wymienione pod art. 7 o podatku przemysłowym, ,słalej skóry wyprawne, papier i tekturę, metale pospolite i półszlachetne, oraz tkaniny wszelkiego rodzaju.

PRZEDŁUŻENIE KONCESJI NA SPRZEDAŻ I WYSZYNK WYROBÓW ALKOHOLOWYCH. Min. skarbu okólnikiem z dnia 22 grudnia 1925 r. poleciło izbom skarbowym przedłużyć koncesje na sprzedaż i wyszynk trunków alkoholowych wszystkim zakładom likwidowanym w roku 1925, lub podlegającym redukcji, nawet takim, co do likwidacji których ministerstwo uprzedało wyznaczyło prekluzyjny termin dnia 31 grudnia 1925 r.

Z dobrodziejstwa okólnika korzystać mogą tylko koncesjonarjusze nie karani za defraudacje podatkowe. Pod pojęcie defraudacji nie podpadają przekroczenia ustawy antyalkoholowej.

ILOŚĆ WYDANYCH W KRAKOWIE ULGOWYCH PASZPORTÓW KUPIECKICH ZMNIEJSZA SIĘ. Kupcom wydano z krakowskiej dyrekcji policji w I-szym kwartale 1925 r. paszportów kupieckich 1046; w II-gim kwartale 1925 r. tylko już 274; w III-cim kwartale 1925 r. już tylko 122; w IV-tym kwartale 1925 r. już tylko 88; w styczniu 1926 r. — 36 paszportów. — Jak wynika z powyższego zestawienia, coraz nowe utrudnienia paszportowe wpłynęły na stałe zmniejszanie się liczby paszportów, wydawanych dla celów kupieckich.

SKRZYNIE DREWNIANE DO JUGOSŁAWJI. Poważna firma z Belgradu pragnie importować z Polski skrzynie do opakowania suszonych śliwek. Na tamtejszym rynku używa się przeważnie dwóch wielkości na 12.5 kg i 25 kg. śliwek. Firma posiada na tamtejszym rynku rozległe stosunki i pragnie otrzymać przedstawicielstwo poważnej polskiej firmy, ażeby móc pobić konkurencję austrjacką i węgierską.

O ZMNIEJSZENIE STANU KUPIECKIEGO. — Ogólne zubożenie kupiectwa w Polsce spowodowane jest w znacznej mierze nadmierną ilością konkurujących ze sobą przedsiębiorstw kupieckich. Myśl tę trafnie poruszono w ankiecie publicznej „Nowego Dziennika“, zapoczątkowanej p. t. „Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu“, gdzie autorzy ze sfer kupieckich stwierdzają, że nadmierna, bo o 50% zaduża ilość kupców żydowskich winna przerzucić się na inne pole zarobkowania, a wówczas pożyczka zagraniczna dla tego kupiectwa może przynieść realne korzyści, jak również zasadniczo zmienią się na lepsze polityczne warunki bytu żydów w Polsce. Specjalnie przytem w artykułach tych zwracają uwagę na olbrzymią liczbę drobnych sklepików w miasteczkach prowincjonalnych.

Oto zdrowy głos, wychodzący z pośród szeregów kupiectwa, który trafnie ujmuje jedną z najważniejszych przyczyn obecnej pauperyzacji stanu kupieckiego i podaje najlepsze środki naprawy. Niestety, nie tak łatwo będzie je można wprowadzić w życie.

KRYZYS GOSPODARCZY W TURCJI. Życie gospodarcze w Turcji przejawia się na najpoważniejszych targach handlowych tureckich, jak Konstantynopol, Smyrna, Adana i Samsun. Przyczyny tego kryzysu są czysto wewnętrzne. Zbiory ostatniego roku były wprawdzie korzystniejsze, niż w roku 1924, lecz nie było równomierne we wszystkich dziedzinach. Przytem chłopi nie dostarczali w dostatecznych ilościach produktów rolnych, wskutek czego zapanowała na targach stagnacja, której stan zaostrzył się wskutek spadku cen najważniejszych artykułów wywozowych, jak bawełna, orzechy laskowe i rodzynki. Również i tytoniem zagranica nie wiele się interesuje. Przytem wahania tureckiej waluty wpływają niekorzystnie na import, uniemożliwiając zawieranie transakcyj długoterminowych.

Wyspa trędowatych

Dzienniki amerykańskie donoszą, że huragan wyrządził ogromne szkody na wyspie Culion.

Niewielka ta wyspa leży o 200 mil morskich na południowy-zachód od stolicy wysp Filipińskich, Manilli, na upalnych wodach morza Chińskiego, niemal zawsze otoczona kleistą, gorącą mgłą podzwrotnikową. O wybrzeżach skalistych, trudno dostępnych wskutek wiecznie rozbijających się o skały fal morskich, sterczy w swej wiecznie zielonej szacie roślinności bujnej, cicha i samotna, bo jest — wyspą trędowatych.

Objąwszy po wojnie z Hiszpanją władzę nad Filipinami, rząd Stanów Zjednoczonych zgrodkował na wyspie wszystkich nieszczęśliwych, toczonych przez straszną chorobę. Jest ich tam obecnie około 5.000 zupełnie oddzielonych od świata. Tuzin francuskich sióstr miłosierdzia, kilku kapłanów, lekarz naczelny i dwóch jego pomocników obsługują chorych, mieszkających w schludnych, ładnych domkach, tworzących miasteczko ożywione, posiadające sklepy i warsztaty, wszystkie w rękach trędowatych.

Raz tylko na miesiąc parowiec rządowy z Manilli przywozi tu towary, lekarstwa i pocztę, składając przywieziony ładunek na wybrzeżu i nie wchodząc w styczność z chorymi. Bardzo rzadko wraz z ładunkiem pozostaje na wybrzeżu gość odważny, bądź to misjonarz, bądź to student jednego z uniwersytetów amerykańskich, albo też z Kalkuty, Sajgonu lub Tokio, zajmujący się badaniem strasznej choroby.

Niedawno dopiero rząd amerykański zbudował na wyspie stację telegrafu iskrowego, zapewniającą wydziedziczonym najświeższe wiawomości ze świata, którego nie mają już nigdy oglądać. Stacja obsługiwana jest przez młodą, piękną małżonkę lekarza naczelnego, dr H. Windsorn Wadego.

Lekarz ten jest człowiekiem bardzo zamożnym. Posiada w Nowym Jorku piękny pałac, ale nigdy go już nie ujrzy, poświęcił bowiem dobrowolnie życie swe leczeniu trędowatych i opiece nad nimi, małżonka zaś jego podzieliła los męża.

O godzinie 7 zrana opuszcza dr Wade swój piękny, otoczony ogrodem, bungalow, panujący nad jedyną dostępną zatoką wyspy i dopiero w dwanaście godzin później powraca od chorych do domu, aby jeszcze część nocy spędzić na pracy w laboratorjum.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.